

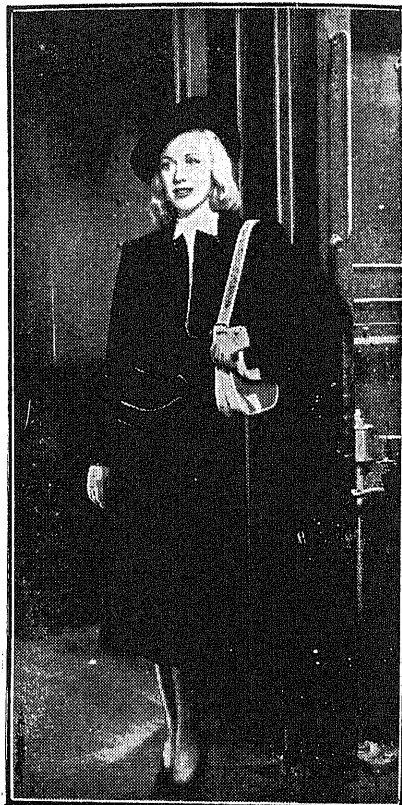
MŁODOŚĆ I URODA...



Najpiękniejsza para kochanków filmowych, Loretta Young i Tyrone Power, która zaprezentowała się ostatnio w filmach „Cafe Metropole” i „Niewinnie się zaczęło...”

Fot. 20-th Century- Fox.

PARTNERKA FRED ASTAIRA.



Uroczą Ginger Rogers, bohaterka niedawno wyświetlanego filmu pt. „Obcym wstęp wzbroniony” ukaże się w swej najnowszej kreacji jako „Dama z temperamentem”.

Fot. RKO.



DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK XIV.

Niedziela, dnia 31 lipca 1938 roku.

Nr. 31

Do walki z wywrotem.



W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu Resursy Rzemieślniczej w Łodzi, Kilińskiego 123, wielkie zgromadzenie robotnicze, zwołane przez Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych i Obóz Zjednoczenia Narodowego. Na zebraniu, które zgromadziło około 2000 osób wygłosili przemówienia przybyli z Warszawy: red Śmiech i red. Wraga. Zdjęcie górne przedstawia uczestników zgromadzenia, którzy nie mogąc się pomieścić na sali, wysłuchują przemówień za pośrednictwem megafonu. Zdjęcie dolne: szczelnie wypełniona sala Resursy na chwilę przed rozpoczęciem obrad.

Fot. A. Meyer Piotrkowska 182, tel. 108-81.

NIEZAPOMNIANA Z „BOCZNEJ ULICY”



Znakomita artystka, Irena Dunne, stworzyła nową wspaniałą kreację w filmie pt. „Radość życia”.

Fot. RKO.

„GWIAZDY” STARTUJĄ...



W ostatnim Międzynarodowym Raidzie A. P. o którym głośno się mówiło na całym świecie, wzięło również udział kilku artystów filmowych. Na zdjęciu widzimy moment zaopatrywania się zawodników w paliwo motorowe „Startal” i oleje „Galtol” przed startem do Zakopanego.

Lódzkie Campo Santo.

Magistrat m. Łodzi wraz z członkami dozoru kościelnych zdecydował się kupić nowe tereny niezbędne pod rozszerzenie cmentarzy katolickiego, ewangelickiego i prawosławnego. W tym celu należy nabyć ziemię, która jest własnością prywatną mieszczan łódzkich. Ziemi tej potrzeba 4 dziesięciny i 2108 kw. sążni. Z szacunku, sporządzonego przez architekta miejskiego wynika, że jeden sążeń kwadratowy kosztować musi 62 kopiejki. Razem teren nabyty pociągnie za sobą wydatek 7258 rubli i 93 kopiejki. Właściciele tych ziem na warunki takie wyrazili zgodę. Na rozszerzenie cmentarza katolickiego potrzeba, wedle dokładnych obliczeń, 7556,25 kw. sążni ziemi, której wartość wynosi 4684 ruble i 87 kopiejek. Zebrani parafianie zgodzili się całkowicie z tym, że na istniejącym cmentarzu brak jest miejsc a ponieważ na tym cmentarzu chowa się zmarłych parafian dwu istniejących w Łodzi parafii rzymsko-katolickich: Podwyższenia św. Krzyża i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, postanowili wydatki, związane z rozbudową cmentarza w wysokości 4684 ruble i 87 kopiejek oraz na koszt sporządzenia aktu 919 rubli i 3 kopiejki podzielić na parafie, a 2451 rubli i 95 kopiejek rozłożyć na parafian i ściagać w postaci przypadających na nich składek. O tym spisano protokół. Podpisali Prezydent Łodzi i członkowie dozoru kościelnego: Andrzej Jezierski, Sewern Lissel oraz parafianie przy tym obecni: F. Liebisch, F. Tischer, E. Łukowski, A. Wiłhan, Maurycy Sorzaczkowski, Mateusz Plihal, Jan Lewiński, Aleksander Kunke, Andrzej Baranowski, Łukasz Józefiak, Frantz Lorentz, Walenty Koneczński, Józef Pfeiffer, Antoni Bittdorf, Juliusz Gabler oraz kilkadziesiąt innych.

Podobny protokół spisany został w rezultacie zebrania odbytych w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Kollegium kościoła ewangelickiego w Łodzi pod wezwaniem św. Trójcy na zarządzenie zwołania zebrania parafialnego oświadczyło, że gotowe jest pokryć wydatki na parafię i parafian przypadające. Nadmienić należy, że protokół z zebrania parafian parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny podpisali członkowie Zarządu dozoru kościelnego: Drozdowski, A. Stachlewski, oraz parafianie: Andrzej Pałaszewski, J. Lipowski, W. Kuciński, Władysław Jeżewicz, Julian Pod-

górski i Ludwik Kwiatkowski. Uderzającą jest w kwestii rozbudowy cmentarzy w Łodzi sprawa pierwotnie projektowanego założenia cmentarzy nowych. W dokumentach dalszych więc nie wspomina się o terenach położonych w lesie miejskim w dzielnicy zwanej „Złotym Weselem“, a mówi się raczej o rozszerzeniu istniejących cmentarzy.

Najwidoczniej projekt pierwotny nie uzyskał aprobaty władz i został zaniechany, chociaż tu i ówdzie spotyka się dowody, że mimo wszystko poszukiwano gorączkowo nowych terenów pod budowę cmentarzy grzebalnych. Zwracano swą uwagę na takie dzielnice jak Bruss lub Chojny oraz Zarzew.

Rozpoczęła się sążnista korespondencja pomiędzy Magistratem m. Łodzi a władzami gubernialnymi na temat terenów cmentarnych, a tymczasem Łódź dosłownie nie miała gdzie chować ciał zmarłych mieszkańców.

Na tle takich okoliczności jakże charakterystycznie przedstawia się nagle i pod presją pastora parafii ewangelicko-augsburskiej wysłana przez prezydenta Pieńkowskiego depesza do gubernatora piotrkowskiego w roku 1888, w której pokrótce się mówi, że na cmentarzu ewangelickim nie ma

już absolutnie miejsc do chowania zmarłych, oraz że ostatnio zmarłych pochowano na drodze cmentarnej.

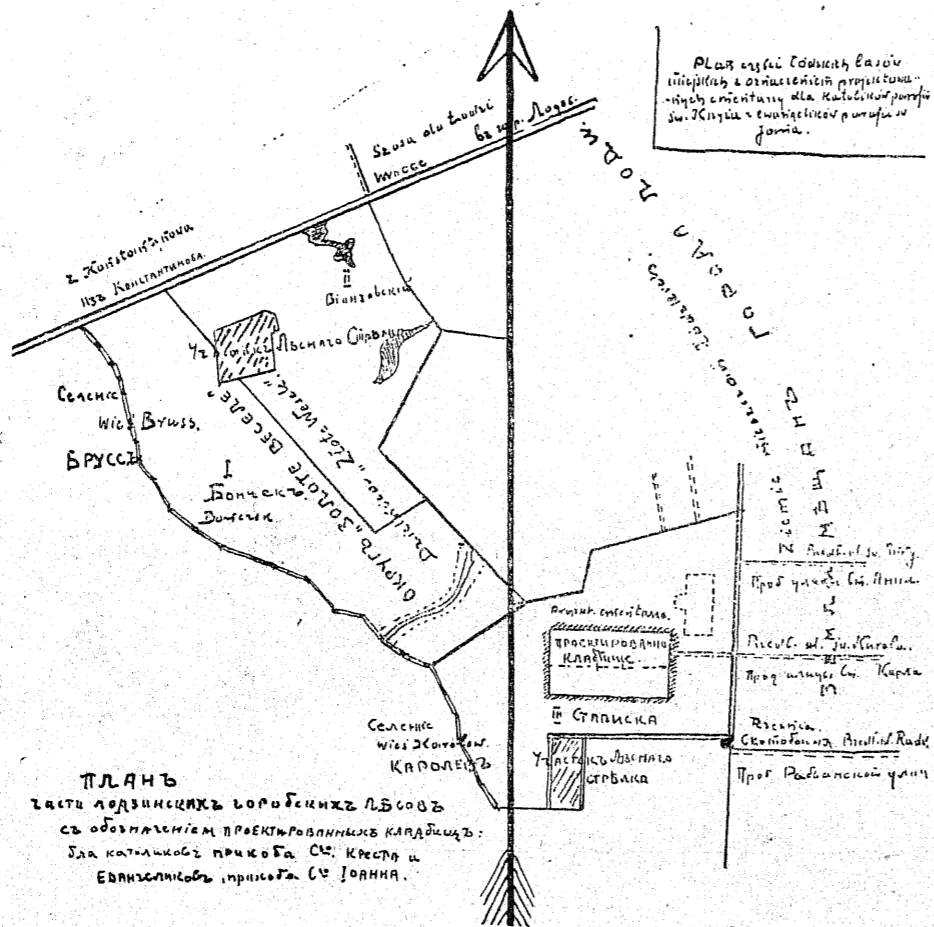
Alarm ten najwidoczniej przełamał lody biurokracji władz gubernialnych, skero niezwłocznie nadeszła depeszowa odpowiedź treści następującej:

„Pozwala się! Rozszerzenie cmentarzy. Zlecenia jutro! (—) Podgorodników—Piotrków“.

Jak się przedstawiały zapowiedziane zlecenia?

Władza przełożona, wychodząc z założenia, że ponieważ dotychczasowe cmentarze są przepelnione, ciasne i położone wśród zabudowań rozwijającej się Łodzi, oraz w związku z tym, że w przyszłości zająć może konieczność zamknięcia tych cmentarzy, zwracała uwagę Magistratu Łodzi i Dozoru Kościelnych na potrzebę budowy nowych cmentarzy grzebalnych na terenach celowi temu najbardziej odpowiadających. Ostrzegano przed urządzeniem cmentarzy w kilku miejscach jednocześnie, miasto bowiem w takim wypadku znalazło by się pośród pól cmentarnych, co ze względów sanitarnych jest niedopuszczalne. Należałoby skupić je możliwie w jednym miejscu.

d. c. n.
Stanisław Rachalewski.



Plan części łódzkich lasów miejskich w dzielnicy zwanej „Złotym Weselem“, sięgającej ulic Radwańskiej, Żwirki, dawniej Karola i Bandurskiego, dawniej św. Anny. Na terenach tych projektowano założenie cmentarzy grzebalnych katolickich i ewangelickich.

Historie ciekawe.

DWIE GODZINY ZASTĘPUJĄ DWA DNI.

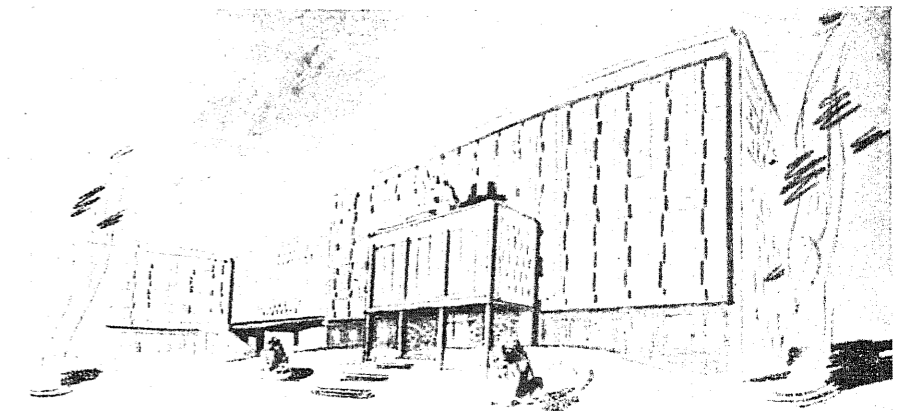
Przestrzeń między Rzymem, a Neapolem przebywa się dzisiaj w luksusowej torpedzie kolejowej w ciągu dwóch godzin, samochodem w ciągu trzech godzin, Swego czasu przebywało się tę przestrzeń na biegnącej równolegle do obecnej autostrady — via Appia — pocztą państwową, biorąc pod uwagę postoje oraz zmianę koni, w ciągu dwóch dni, przy szybkości siedem i pół kilometra na godzinę. Nie nadmieniamy już o komunikacji współczesnej lotniczej.

TYDZIEŃ SPOŻYCIA RYB.

Tydzień spożycia ryb w Hollywood rozpoczął się pod hasłem:

„Szczupak lin i karp — to dla zdrowia skarb“.

Tydzień ten rozpoczął się uroczystym pochodem, w którym wzięły udział wszystkie gwiazdy i gwiazdory ekranu, przebywający w stolicy filmu. W pochodzie niesiono plakaty, afisze, akwaria z rybami, rozdawano ulotki, broszury, przepisy przyrządzania ryb itd. Pochód otwierał olbrzymi szczupak o długości 25 m., wspaniale udekorowany i wewnątrz oświetlony dziesiątkami różnokolorowych lampek. Pochód udał się nad brzeg rzeki, gdzie odbyła się uroczysta akademicka z pokazami przyrządzania ryb, zakończona wspólnym obiadem na świeżym powietrzu. Obiad rzecz zrozumiała był pod znakiem ryb, których niezliczone półmiski zniknęły w oka mgnieniu. Na uroczystości otwarcia tygodnia spożycia ryb przybyły tłumy Amerykanów, głodnych sensacji, dla których restauracje przygotowały znaczne ilości potraw rybnych. Zresztą żaden z restauratorów nie miał innych dań, jak rybne, gdyż liczono się z tym, że nikt z przy-



W Łodzi będzie wybudowany gmach Urzędu Wojewódzkiego. W związku z tym rozpisany został konkurs na projekt gmachu łącznie z rozwiązaniem architektonicznym problemu zabudowania placu gen. Dąbrowskiego. W wyniku konkursu I nagrodę zdobyli architekci St. Albrecht łódzianin i J. Alchimowicz. Na zdjęciu reprodukcja projektu który zdobył I nagrodę.

bytych nie zechce się wyłamać z pod ogólnego przepisu. Efekt pierwszego dnia tygodnia spożycia ryb wyraził się 500,000 kg. skonsumowanych ryb, co mniej więcej wypada 1 i pół kg na osobę. Dalsze dni upływają również pod znakiem ryb, których, jak się dowiadujemy, Hollywood zapotrzebowuje coraz więcej. Jak widzimy więc, nasze bożyszczka z ekranu są znakomitymi „żarłokami“. To nas jedynie pociesza, że jak jedzą, to przynajmniej wiedzą co.

CEZAR A MUSSOLINI.

Do najszybszych jeźdźców w starożytnym Rzymie należał bezspornie Juliusz Cezar. Historia notuje fakt, że odbył on podróż z Rzymu do Galii w osmiu dniach, co w owych czasach uchodziło za niebywały rekord.

Mussolini udaje się bardzo często w godzinach rannych na inspekcję lotnisk, oddalonych od Rzymu o kilkaset kilometrów, jak np. do Bolonii czy

Florencji. Lecz o godzinie dziesiątej przed południem znajduje się już z powrotem w swoim gabinecie w Palazzo Venezia.

NIEZWYKŁY WYPADEK KONIA.

W miejscowości Neumark pod Królewcem w Prusach Wschodnich, wydarzyła się niezwykła przygoda. Gdy jeden z gospodarzy wszedł do stajni spostrzegł brak jednego konia. Narobił alarmu, że koń został ukradziony. Policja rozpoczęła dochodzenia, sąsiedzi pomagali szukać konia w okolicy. Około południa koń się znalazł w niezwykłych okolicznościach. Otóż jedna z demownic poszła po kartofle do piwnicy i ku swemu zdziwieniu znalazła tam konia. Okazało się, że koń w nocy wyszedł ze stajni i wszedł do komory, gdzie stał owies. Pod ciężarem jego załamała się podłoga, wskutek czego wpadł on do piwnicy, nie odnosząc jednak żadnego szwanku.



Szmacciarze, przebierający poza obrębem miasta (na Zdrowiu) „cenniejsze“ sztuki zebranego plonu dziennego. Na prawo idylla przyjaźni między dzikimi kaczkami (te z czarnymi łebkami) a domowymi na jednym ze stawów podmiejskich w Łodzi.

Nowości.

S. Szuman: ROZWÓJ MYŚLENIA U DZIECI W WIEKU SZKOLNYMI
Książnica—Atlas. Lwów- Warszawa.

Dziecko myśli nie tylko mniej i sprawniej, niż dorośli, ale także myśli inaczej. Nowa książka S. Szumana przedstawia wyniki badań, które pozwalają poznać odrębny charakter myślenia dzieci w wieku szkolnym oraz jego rozwój. Badania zostały przeprowadzone z pomocą szeregu specjalnych testów. Szczegółowej analizie poddaje autor różne typy błędnych odpowiedzi dzieci, bo one właśnie, a nie odpowiedzi trafne pozwalają stwierdzić, jak dziecko myśli i jakimi drogami stopniowo dochodzi do myśli dojrzałej.

Książka zawiera zarys nowej teorii inteligencji, opracowanej przez autora. Autor stara się wykazać, że badania inteligencji dzieci i młodzieży muszą przede wszystkim dążyć do poznania sposobów myślenia dziecka i sam w poszczególnych rozdziałach swojej książki poddaje myślenie dzieci szkolnych gruntownej analizie. W książce S. Szumana zyskuje polska literatura psychologiczna i pedagogiczna podstawowe dzieło z zakresu rozwoju umysłowego dzieci i młodzieży szkolnej.

L. Crozet: PRAKTYCZNY PODRĘCZNIK BIBLIOTEKARZA.

Książnica-Atlas. Lwów— Warszawa.

Dzieło Crozeta, uznane za granicę za jeden z najlepszych podręczników bibliotekarstwa, ukazuje się w przekładzie polskim niemal jednocześnie z drugim wydaniem oryginału.

Liczne względy złożyły się na to, by to dzieło udostępnić polskiemu czytelnikowi.

Przede wszystkim „Podręcznik” wyszedł pod znakiem „Association des Bibliothécaires Français” i jest wyrazem poglądów i uszuwów tej wielkiej organizacji. Jest on najnowszym wytworem powszechnej myśli bibliotecznej,



Monumentalny gmach nowego muzeum Narodowego w Warszawie, gdzie w 79-ciu wielkich salach gromadzone są skarby polskiej kultury i zabytki historyczne.

zawierającym ostatnie osiągnięcia w dziedzinie techniki, polityki, po części zaś i teorii bibliotekarstwa.

Obejmuje wszystkie bez wyjątku działy pracy bibliotecznej, uwzględniając zarówno biblioteki publiczne, jak i naukowe. Jest dziełem ściśle praktycznym, nauczającym przy pomocy obfitych przykładów, wzorów, rysunków i unikającym przewlekłych teoretycznych lub historycznych rozważań. Daje bardzo obszernie i niezbędne przy zakładaniu i prowadzeniu bibliotek wskazówki bibliograficzne z dziedziny zachodnioeuropejskiej literatury naukowej, przy czym bibliotekarstwo i działy pokrewne potraktowane są ze szczególną starannością. (Rzeczy polskie w przekładzie zostały uzupełnione).

Podaje doskonale opracowany system katalogu działowego. Styl prosty, zwięzły, jasny i ścisły, jednocześnie zaś nie pozbawiony pewnej wytworności i dowcipu, tak dodatnio cechujących

całą pracę. Całą pracę przenika szlachetny ton pisarza o szerokich horyzontach kulturalnych, humanitarnych, etycznych i filozoficznych. Z tego wszystkiego wynika, iż dzieło to acz nie duże co do rozmiarów, poza swym znaczeniem ściśle praktycznym, fachowym, technicznym, może wywrzeć również bardzo dodatni wpływ wychowawczy na młodych adeptów naszego zawodu, walnie przyczyniając się nie tylko do wyrobienia dobrych bibliotekarzy-techników, lecz i zakładając w nich podstawy szerokiego i wzniosłego światopoglądu, który im ma przyswiecać w ich pracy zawodowej i społecznej.

KASY - WMURÓWKI - KASETKI
poleca Fabryka Kas Ogniotrwałych i Maszyn



Karol Zinke
ŁÓDŹ
Przejazd 16
Tel. 224-19



Sam na sam z łabędziem. Obrazek z wywczasów nad brzegami Pilicy.



Łodzianie na wodach rzeki Warty. Jazda prymitywnym kajakiem.

Z. Maślankiewiczowa: BIOLOGOWIE POLSCY.

Zadaniem tej książki jest zaznajomienie czytelnika z najbardziej zasłużonymi polskimi przyrodnikami i ich pracami. Rozwój biologicznych nauk w Polsce został ujęty w układzie historycznym. W wstępnym rozdziale przedstawiono warunki rozwojowe nauk przyrodniczych w wiekach średnich podkreślając znaczenie wszechnicy krakowskiej, jednej z najstarszych w Europie, która stała się ogniskiem oświaty i nauk, promieniującym przez długie lata na całą Polskę. Profesorem tego uniwersytetu był znakomity przyrodnik Jan Stanko, którego znajomość przyrody krajowej każe go uważać za najwybitniejszego w świecie znawcę flory krajowej 15-go wieku. Rozdział drugi, następujący po rozdziale omawiającym wieki średnie oraz wieki 16 i 17, obejmuje czasy saskie, nie stanowiącego pomyślnego okresu dla rozwoju nauk w Polsce i okres odrodzenia nauk przyrodniczych za Stanisławem Augustem; najobszerniejszy życiorys z tego okresu poświęcono ks. Krzysztofowi Klukowi, autorowi pierwszej polskiej botaniki i zoologii. Rozdział następny omawia koniec w. 18-go, kiedy ogniskami oświaty były Wszechnica Jagiellońska i Akademia Wileńska, oraz pierwszą połowę wieku 19-go. Najobszerniejszy rozdział poświęcony został pracom biologicznym drugiej połowy wieku 19 i na początku wieku 20.

Szczegółowiej zostały opracowane życiorysy tych przyrodników, których prace naukowe stanowią prawdziwie cenny wkład w nauki biologiczne, jak i tych, których działalność posiadała



P. Wacław Filipezyński, mierniczy Wydziału Technicznego Zarządu m. Łodzi obchodzi 20-lecie pracy w samorządzie łódzkim.



Ku uroczonemu nowej konstytucji brazylijskiej— wydane zostały nowe odznaki—medale państwowe, na których z jednej strony widnieje podobizna prezydenta Getulio Vargasa— z drugiej pięcioramienna gwiazda— herb Brazylii.

duże znaczenie dla rozwoju nauk przyrodniczych w Polsce i znajomości przyrody krajowej. Są to w pierwszym rzędzie tacy przyrodnicy, jak Jędrzej Śniadecki, Leon Cienkowski, Benedykt Dybowski, Emil Godlewski sen., Edward Janczewski, Józef Rostafiński, Maksymilian Nowicki i Marian Raciberski. Prócz przyrodników, działających na ziemiach polskich, których praca związana była przeważnie z ośrodkami uniwersyteckimi, omówiono także działalność

tych biologów, którym losy życia nie pozwoliły na pobyt i pracę w kraju. Wielu z nich, z L. Cienkowskim na czele, rozstawiało polskie imię poza granicami ziem polskich, biorąc żywy udział w pracach przyrodniczych na różnych polach.

Ze względu na zupełny brak podobnego opracowania w polskiej literaturze, książeczka ta stanowi pożyteczną lekturę dla ogółu przyrodników i miłośników przyrody.



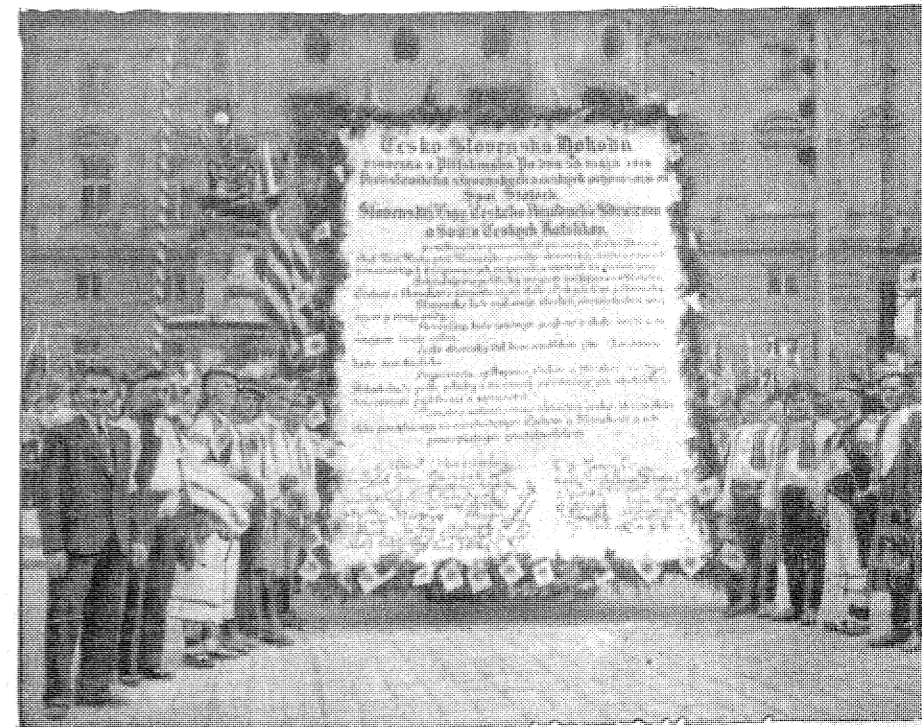
Reprodukcja charakterystycznego obrazka z życia wielkiego miasta na Dalekim Wschodzie. Na tle wielkomiejskiej panoramy wschodniej, żółty człowiek t. zw. „riksza” ciągnie swój wózek z pasażerem. Bez tego widoku koloryt miasta na Dalekim Wschodzie nie byłby zupełny.



Z widoków Austrii: klasztor w Engelszell— nad Dunajem.



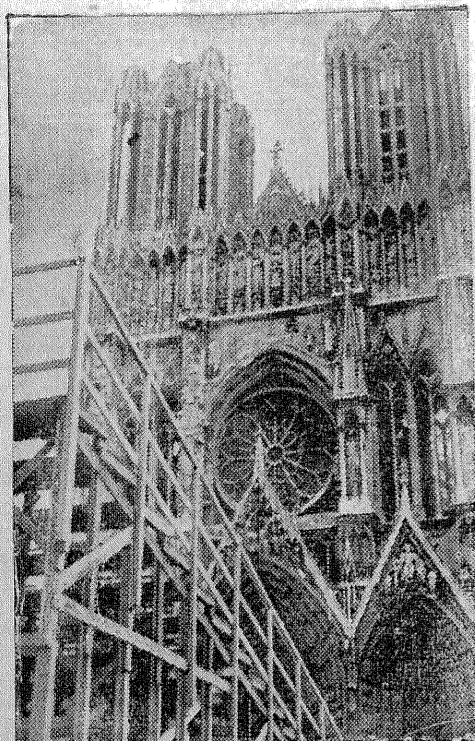
Długoletni członek Zarządu Stow. Weteranów b. Armii Polskiej we Francji p. Antoni Wojtasik, odznaczony przez Kapitułę Legii Honorowej orderem francuskim „Etoile Noire”.



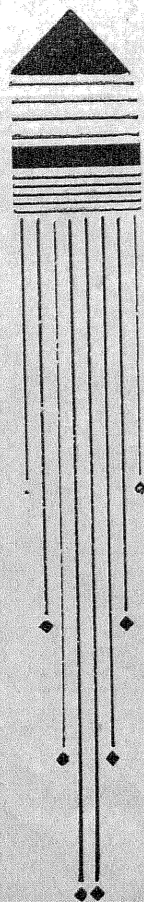
Z niedawnych dni wielkich manifestacyj na Słowaczczyźnie. Zwolennicy księdza Hlinki niosą przez ulice Presburga olbrzymiej wielkości kopię umowy pittsburskiej, która miała zagwarantować Słowakom pełną autonomię w państwie czeskim.



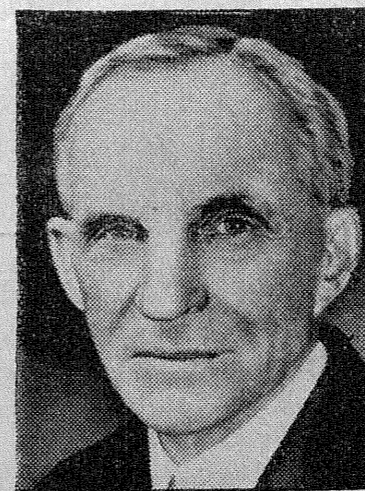
Włoch Bartali— prowadził na czternastym etapie wielkiego wyścigu dookoła Francji (Tour de France)



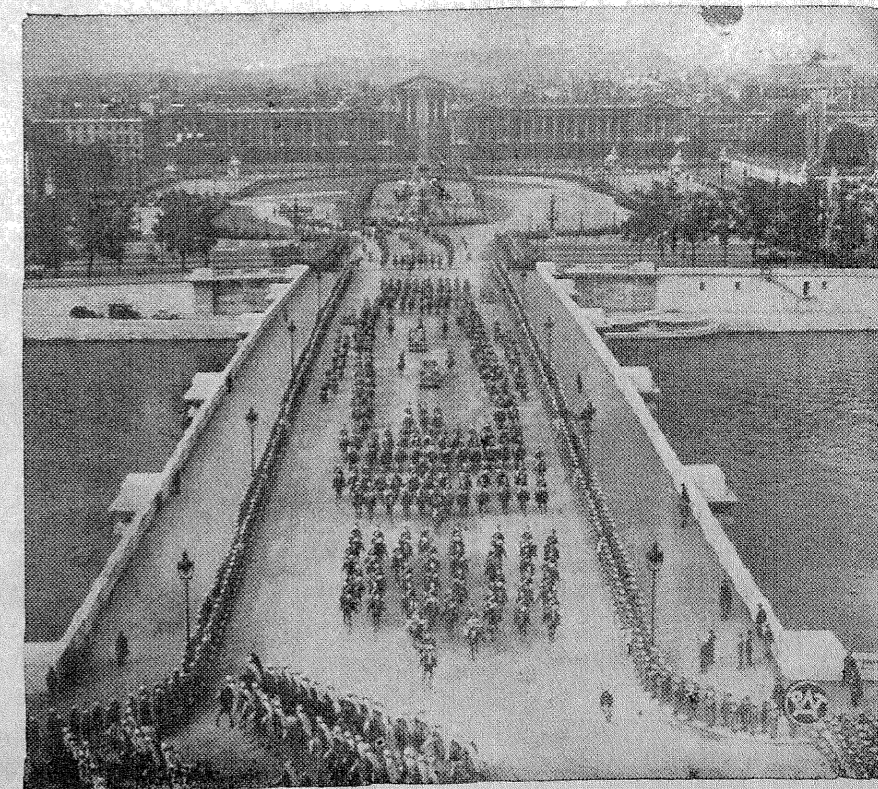
Prześlizniona zabytkowa katedra katolicka w Reims (Francja) którą Niemcy zbombardowali w czasie wielkiej wojny— została już dziś kompletnie odrestaurowana, kosztem ofiar, nadsyłanych z całego świata.



Podczas treningu do wielkiego wyścigu automobilowego w Niemczech— znany sportowiec Haagner w czasie pełnego biegu, stracił koło u swej maszyny. Haagner tylko cudem uniknął śmierci.



Henryk Ford 30 lipca obchodził swe 75-te urodziny.



Z pobytu angielskiej pary królewskiej w Paryżu. Orszak królewski, przejeżdżający przez most na Sekwanie.



Dolores del Rio, Peter Lorre i George Sanders —rewelacyjna obsada aktorska filmu pt. „W cztery oczy” Fot. 20-th Century Fox.



Franchot Tone, gwiazdor wytwórni „Metro- Goldwyn- Mayer”.



Edward G. Robinson, bohater arcywesołej komedii sensacyjnej pt. „Nawrócony grzesznik” Fot. Warner Bros.



Rosalind Russell ma zagrać główną kobiecą rolę w filmie „Cytadela”, który ma być wyprodukowany w Anglii. W podróży do Londynu zatrzymała się amerykańska gwiazda w Italii, na francuskiej Riwierze, w Paryżu, Monte Carlo. Podróż tę odbywała w towarzystwie sekretarki, pokojówki i brytyjczyka. Bagaż podróży zawierał „tylko” 16 kufrów i nie mniejszą liczbę podręcznych toreb, tek, neseserów. W filmie „Cytadela” zagra również Robert Donat. Realizować będzie King Vidor.



DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK XIV.

Niedziela, dnia 7 sierpnia 1938 roku.

Nr. 32

Zadzwończyły sierpy, kosy...



Rozdzwończyły się po polach wielkiej i chlebobodajnej Polski sierpy i kosy. Wyruszyły sznury żeńców, by w pocie czoła zbierać plony ziemi naszej, by przysporzyć krajowi chleba powszedniego. Wśród słonecznego skwaru pracują żniwiarze, błyszczą kosy, rozlega się szeroko echo śpiewu żeńców. Zboże staje w kopa ch, wędruje do stodół i gumien, a później na młyńskie kamienie, skąd miasta, miasteczka i wieś otrzyma świeży produkt na chleb. Oto fragment ciężkiej pracy żniwiarzy.